

Wierzchosławski, Szczepan

"Pruska polityka oświatowa na ziemiach polskich w okresie Kulturkampfu", Łucja Borodziej, Warszawa 1972 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1-2, 178-181

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wymienia wielu, przeważnie nieznanymi dotychczasowej literaturze historycznej patriotów polskich z Warmii, zaangażowanych w akcji dostaw broni i amunicji. Podaje główne szlaki przewozu, zwłaszcza na szlaku dróg lądowych.

Szczegółowo i wyczerpująco opisał Janusz Jasiński pobyt powstańców na kwaterach zimą 1863/64 r. Partyzantów polskich rozlokowano na kwaterach w okolicznych wsiach wokół Olsztyna, Barczewa i Biskupca. Niektórzy z nich znaleźli nawet przytułek w miastach. W organizacji kwater i opieki wyróżniło się wielu Warmiaków. Inspiratorem i organizatorem wycieczek i opieki nad powstańcami był kupiec August Sokółowski ze Skajbot — agent Rządu Narodowego. Chronili i opiekowali się powstańcami sołtys Walenty Barwiński, właściciel gospody Michał Gerlach, nauczyciel Franciszek Galinowski, kowal Walenty Wypych, gospodarz Schlesiger, wyrobnicza Urszula Kuklińska, gospodarz Andrzej Sikorski i wielu innych. Dzięki energii i zaradności Augusta Sokółowskiego uzbrojono, czasowo przebywających powstańców, w karabiny i pistolety, odlewano dla nich kule z ołowiu, robiono prochownicę, piki i lance. Odlewaniem kul ołowianych i wyrobem broni białej zajmowali się miejscowi ślusarze i kowale jak Zatrieb, Walenty Makowski, Franciszek Czerwiński, Górewicz i inni. Ponadto część rzemieślniczego wyrobu broni przewożono z Warmii przez Biskupiec i Pisz na tereny Królestwa w Augustowskie i Płockie.

W różnych formach tej pomocy Warmiacy nie byli izolowani, istniała również współpraca Warmiaków i Mazurów w wielu akcjach pomocy polskim siłom powstańczym. Zgodnie z ustaleniami autora najbardziej wyróżnił się w tej współpracy powiat szczycieński.

Polacy na Warmii zaopatrywali powstańców w odzież, buty, ekwipunek wojskowy i żywność. Oprócz znanego już agenta Rządu Narodowego, Sokółowskiego, wyróżnili się w tej formie świadczeń rymarz Antoni Sawicki, piekarz Antoni Dost, szewc Jan Jakubowski, krawiec Franciszek Nowowiejski (ojciec Feliksa), a także wielu innych rzemieślników. Wracający z pobytu zimowego na Warmii oddział powstańczy był doskonale wyposażony w ekwipunek wojenny i żywność. Oddział wyruszył na teren walki w kwietniu 1864 r. Ale autor nie zajmuje się jego dalszymi losami.

Rekapitulując, należy podkreślić, że krótki artykuł J. Jasińskiego stanowi nowy dorobek naukowy w zakresie problemu udziału ludności Warmii w różnych formach świadczeń na rzecz powstania styczniowego. Przedstawieni zostali zwłaszcza ludzie, którzy w zasadzie bezinteresownie i bohatersko włączyli się do walki narodowyzwolniczej na rzecz przyszłej i niepodległej Polski, która miała stać się wspólną matczyną Polaków ze wszystkich zaborów. Na powyższy temat przecież często dyskutowali polscy żołnierze z Warmiakami.

Stanisław Łaniec

Łucja Borodziej, *Pruska polityka oświatowa na ziemiach polskich w okresie Kulturkampf*, Warszawa 1972, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, ss. 263.

Omawiana publikacja stanowi monograficzne opracowania problematyki szkolnej dotyczącej ziem polskich zaboru pruskiego w okresie *Kulturkampf*. Książka składa się z wstępu, czterech rozdziałów mających układ chronologiczny i zakończenia. Posiada również wykaz źródeł i opracowań, a także krótkie streszczenie w języku rosyjskim i niemieckim. Oparta jest na materiałach archiwalnych wytworzonych przez pruskie władze centralne, jak i terenowe. Autorka wykorzystwała również obszerną literaturę polską i niemiecką omówioną we wstępie pracy.

Problematyka walki kulturowej była i jest ważnym interesującym zagadnieniem w dziejach narodu polskiego i jego zmaganiach z germanizacyjną działalnością pruskiego zaborcy. Bardzo ważną dziedziną tej walki stanowiły problemy związane ze szkolnictwem zwłaszcza pionu elementarnego, co uzasadnia w przedmowie do książki Tadeusz Cieślak wprowadzając równocześnie w zagadnienia historii pruskiej części ziem polskich w XIX wieku. Z *Kulturkampfem* wiąże się stopniowy wzrost przesładowań ludności polskiej przez rząd pruski aż do lat 1879—1888, czyli okresu ustaw wyjątkowych. Z tego też względu całkowicie uzasadnione jest opracowanie sytuacji w szkolnictwie polskim pod zaborem pruskim w tym szczególnie trudnym dla Polaków okresie.

W rozdziale pierwszym pt. *Szkolnictwo na ziemiach polskich przed rokiem 1871* przedstawiono sytuację szkolnictwa polskiego na poszczególnych terenach zaboru pruskiego. Tabele informują o liczbie Polaków zamieszkujących ziemie polskie (s. 22), o liczbie dzieci podlegających obowiązkowi szkolnemu (s. 40), ponadto o liczbie uczęszczających do szkół elementarnych (s. 41) i liczbie tych szkół w poszczególnych rejencjach (s. 43). W tabelach zastosowała Autorka kryterium wyznaniowe. Dane dotyczące liczby ludności polskiej w rejencji królewieckiej przedstawione od roku 1858 wykazują stały wzrost liczby Polaków, natomiast w rejencji gabińskiej obserwuje się w tym względzie wahania. Oto w 1861 r. było mniej niż w 1858 roku, w latach 1864 i 1867 nastąpił przyrost ludności pochodzenia polskiego, by w 1890 r. ponownie ulec zmniejszeniu poniżej stanu z roku 1858. Wśród dzieci podlegających obowiązkowi szkolnemu w rejencji królewieckiej aż czterokrotnie przeważali ewangelicy, w gabińskiej zaś około dziesięciokrotnie w miastach, a około czternastokrotnie na wsi. W przybliżeniu podobnie przedstawiały się proporcje liczbowe dzieci katolickich i ewangelickich uczęszczających do szkół elementarnych. Liczba szkół katolickich na terenie Prus Wschodnich była znikoma w porównaniu z liczbą szkół ewangelickich. Na przykład w rejencji gabińskiej istniała tylko jedna szkoła elementarna wyznania katolickiego (tab. 6 na s. 43) na 1269 ewangelickich. Rejencja królewiecka była bogatsza pod tym względem (ze względu głównie na Warmię) posiadając 314 szkół katolickich na 1286 ewangelickich. Natomiast liczba dzieci przypadających na jednego nauczyciela w Prusach Wschodnich sięgała nawet 130 uczniów (tab. 9 na s. 58). Z informacji tych wynika, że Prusy Wschodnie należały przed rokiem 1871 do obszarów posiadających najgorsze warunki oświatowe. Nauczycieli katolickich na całym obszarze zaboru bardziej obciążano pracą, a mimo to pobierali oni niższe uposażenia (tab. na ss. 58, 59).

Wyraźnie przedstawia Autorka tendencje solidarystyczne kleru i grup liberalnych. Uwydatnia się na tym tle ostrzejszy charakter walki o język polski na terenie Prus Zachodnich, co zdaniem Autorki wynikało m. in. z mniejszego wpływu duchowieństwa na szkołę. Słuszny, chociaż nie nowy, jest wniosek, że do regresu szkolnictwa przyczynił się niski poziom kształcenia nauczycieli i rzadka sieć szkolna. Omówiono też wpływ *Regulatywu* z 1854 r. na wszelkie problemy szkolnictwa, począwszy od procesu ograniczania zakresu nauki udzielanej w tak zwanych preparandach, czyli kursach dokształcających i uwsteczniania w ten sposób procesu przygotowania kandydatów do zawodu nauczycielskiego, kończąc na zmianach w programie nauczania języka polskiego.

Przystępując do omawiania genezy *Kulturkampf* i jego ustawodawstwa szkolnego, przedstawia Autorka zmienioną sytuację społeczno-gospodarczą bardziej jednak terenu Rzeszy niż ziem polskich. W rozdziale tym omówiła przyczyny walki państwa z Kościołem, stopniową likwidację nadzoru duchowieństwa nad szkolnictwem, a także szeroko potraktowała ustawy państwowe dotyczące problemów nauczania. Wprowadzenie w życie 13 marca 1872 r. ustawy o nadzorze szkolnym spowodowało zmiany personalne w kolegiach szkolnych na ziemiach polskich. Konflikt rady szkolnego z Królewca dr. Goebla z Kościołem katolickim wytworzył na terenie rejencji królewieckiej odmienną sytuację. Skład Prowincjonalnego Kolegium Szkolnego nie uległ zmianie, Goebla utrzymano na stanowisku. Dopiero w 1875 r. po pojednaniu tegoż z władzami kościelnymi udzielono mu dymisji. Na Warmii masowo zwalniano katolickich duchownych inspektorów szkolnych. Zmiany te, mające na terenie rdzennie pruskim unowocześnić szkolnictwo, na terenach polskich poprzez ścisłe podporządkowanie szkoły i nauczyciela nadzorowi administracyjno-politycznemu, nastawionemu na wynarodowienie, obróciły się przeciwko dzieciom polskim.

W rozdziałach trzecim i czwartym przechodzi Autorka do analizy zasadniczego problemu. Pierwszy z rozdziałów ukazuje proces germanizacji szkolnictwa zarówno ludowego, średniego, jak i seminarium nauczycielskich, co wynikało ze zmiany programów nauczania w latach 1872—1875. Programy te wzbogacano o zwiększone pensum nauczania języka niemieckiego kosztem zmniejszenia godzin macierzystego języka polskiego. Przedstawiono w tym rozdziale szczegółowe zmiany w zakresie przedmiotów nauczania, metodyki nauczania oraz tendencje w kierunku ujednolicenia podręczników. Sposób rozpatrywania tych informacji zdradza pedagogiczne podejście do zagadnienia przedstawionych zmian, co zresztą daje się zauważyć przy rozpatrywaniu innych problemów, w całej pracy. Autorka odwoływała również cały

proces stopniowej likwidacji języka polskiego jako wykładowego, potem jako pomocniczego w całym zaborze pruskim, lecz najdokładniej omówiła teren Poznańskiego. Dla Prus Wschodnich i Zachodnich rozporządzenie likwidujące język polski jako wykładowy wydano 24 lipca 1873 r. W języku polskim uczono odąd tylko religii i to jedynie na szczeblu elementarnym. Zwróciła też Autorka uwagę na swoiste połączenie polskich spraw narodowych z wyznaniowymi, co ułatwiano w pewnym sensie władzom pruskim możliwością walki ze szkolnictwem pod pozorem walki z Kościołem, a jednocześnie stanowiło ważny element uniemożliwiający realizację pruskiej polityki narodowościowej w okresie późniejszym. Większość dyskryminacyjnych zarządzeń szkolnych wpływała od władz prowincjonalnych, a nie centralnych, by kamuflować w ten sposób istotę poczynań antypolskich. Co prawda władze Prus Wschodnich kwestionowały wprowadzenie języka niemieckiego jako wykładowego już od najniższego szczebla szkoły ludowej, co uczyniono w rejencji opolskiej, wzorcowej dla akcji germanizacyjnych w szkolnictwie. Motywy takiego postępowania zdaniem Autorki trudno określić. Być może przyczyniły się do tego zaburzenia chłopskie w połowie 1874 r. we wsi Rybaki i obawa przed powtórzeniem się takich wypadków.

Germanizacja objęła także szkolnictwo średnie. Pierwsze tego przejawy obserwowano już w latach sześćdziesiątych. Szkolnictwo średnie, w przeciwieństwie do elementarnej, podlegało germanizatorskiej działalności nie lokalnych, lecz centralnych władz pruskich. Warunki, jakie ta działalność wytworzyła zwłaszcza w seminariach nauczycielskich spowodowały szczególnie duży niedobór sił pedagogicznych na ziemiach polskich. W 1879 r. było 579 szkół, w których jeden nauczyciel przypadał na 150 dzieci (s. 152), z czego 89 szkół w Prusach Wschodnich i Zachodnich. Braki kadrowe w szkołach na ziemiach polskich stanowiły 50,2% całości braków w tym zakresie. Utworzono system dokształcania nauczycieli, który jednak miał na względzie przekonanie ich o celowości germanizacji. Bodźcem do pracy na rzecz ziemienia stał się specjalny fundusz nagród dla nauczycieli osiągających dobre wyniki w nauczaniu języka niemieckiego. Nieco miejsca poświęciła Ł. Borodziej omówieniu walki parlamentarnej z germanizacją. Stwierdzenie jej, że polskie organizacje społeczno-ekonomiczne nie interesowały się młodzieżą szkolną jest dyskusyjne, gdyż istniały przecież Towarzystwa Pomocy Naukowej dla młodzieży polskiej, a poza tym zapomniała Autorka o polskich organizacjach kobiecych zajmujących się nauczaniem języka polskiego na terenie Poznańskiego.

Rozdział czwarty obejmujący lata 1878—1888 obrazuje wzrost nacisku germanizacyjnego w stosunku do ludności polskiej na tle zmiany stosunków między państwem a Kościołem. Pociągnęło to za sobą pewne konkretne zmiany w szkolnictwie na ziemiach polskich, między innymi powrót wyznaniowości, a także rozszerzenie uprawnień landratów w stosunku do szkół, pokrzywdzenie ziem polskich w liczbie i stanie szkół i lokali szkolnych (tabela na s. 196). Problemy te zostały omówione dość szeroko i dokładnie. Autorka zwróciła uwagę na udział administracji szkolnej w powstaniu i realizacji ustawy o rugach z 1885 r. W trakcie przygotowywania tej ustawy ustalono bowiem, że dzieci imigrantów potraktować należy jako dzieci cudzoziemców i za naukę pobierać wyższe opłaty. W wypadku niezapłacenia jej nie przyjmowano dziecka do nowej szkoły, a nawet usuwano z tej, do której dotychczas uczęszczało.

Bardzo ujemne skutki dla szkolnictwa polskiego miała ustawa z 1876 r. o niemieckim języku urzędowym. W dalszej konsekwencji ustawy z lat 1886—1888 wyrugowały całkowicie język polski ze szkolnictwa i co więcej ograniczyły możliwości kształcenia dzieci na ziemiach polskich. Od 1886 r. angażowanie nauczycieli należało wyłącznie do państwa, z możliwością karnego przenoszenia do innej miejscowości, najczęściej do innej rejencji. Hamulcem masowego przenoszenia był brak niemieckich nauczycieli chętnych do podjęcia pracy na ziemiach polskich. Nastąpiła planowa rozbudowa szkół, których kierownictwo znajdowało się w rękach niemieckich, co w przyszłości prowadziło do powstawania placówek czysto niemieckich. Poza tym zwiększono obciążenia szkolne. Jeśli w 1861 r. na mieszkańca Prus Wschodnich przypadało 1,75 marki opłaty szkolnej w mieście, a 1,33 marki na wsi, to w 1886 r. odpowiednio 4,38 i 3,41 marek (s. 203). Te wysiłki pruskie miały również inny skutek, budząc w wielu wypadkach drzemiące w społeczeństwie polskim poczucie narodowe.

Trzecie całej pracy obrazuje stan szkolnictwa na ziemiach polskich zaboru pruskiego kształtowany przez ustawy Kulturkampf. Praca oparta na stosunkowo bogatej literaturze przedmiotu, napisana została interesująco, przedstawiając obraz szkolnictwa na całym obszarze zaboru pruskiego. Szerzej potraktowała jednak Autorka teren Wielkiego Księstwa Poznańskiego, zwłaszcza w rozdziale czwartym. Być może wpłynął na to fakt, że w omawianym przez Ł. Borodziej okresie za ziemie polskie oficjalne koła niemieckie uznawały tylko obszar Poznańskiego. Rodzi się pytanie, dlaczego Autorka nie użyła w tytule tradycyjnego być może, ale adekwatnego z treścią zawartą w pracy, pojęcia „polityka szkolna” zamiast polityka oświatowa. To drugie pojęcie ma szerszy zakres. Zaliczyć do pruskiej polityki oświatowej można by na przykład działalność niemieckich organizacji istniejących na omawianym terenie, a także politykę wobec innego typu nauczania młodzieży, mianowicie szkół dokształcających, zawodowych i specjalnych, towarzystw pedagogicznych itp. Tym bardziej wydaje się tu brak konsekwencji, iż sama Autorka jako cel pracy stawia sobie zobrazowanie polityki szkolnej lat 1872—1888 „jako samostnej części ogólnej koncepcji wynaradawiania ludności polskiej, uchwycenie logiki oraz przedstawienie tragicznych jej skutków dla dzieci polskich” (s. 16), co w zupełności i z całą dokładnością zrealizowała.

Być może skrócenie dwóch pierwszych, właściwie wstępnych rozdziałów, a zwłaszcza drugiego powtarzającego opracowane i znane już w historiografii ustalenia dotyczące problematyki Kulturkampf, pozwoliłoby w odpowiedniej proporcji położyć większy nacisk na ukazanie germanizacyjnej polityki szkolnej władz pruskich i jej skutków na całym obszarze ziem polskich zaboru pruskiego zachowując odpowiednio proporcje dla poszczególnych ziem.

Omawiana pozycja zawiera jednak wiele ciekawych i oryginalnych ujęć Autorki, które nabierają specjalnej wymowy i wyjaśniają lepiej — wydawałoby się znane już aspekty polityki germanizacyjnej na ziemiach polskich. Publikacja ta stanowi pasjonującą lekturę dla każdego interesującego się historią ziem polskich pod zaborem pruskim i daje rzetelną odpowiedź na wiele kwestii związanych z polityką pruską wobec Polaków. Napisana jest językiem żywym, posiada też ciekawe i dobrze dobrane ilustracje oraz tabele statystyczne.

Szczepan Wierchostawski

Michał Lengowski, *Na Warmii i w Westfalii. Wspomnienia. Wstęp i opracowanie* — Janusz Jasiński, Warszawa 1972, Instytut Wydawniczy „Pax”, ss. 206+nlb 2.

Pamiętnikarstwo Warmii i Mazur, które na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat poszczycić się może wieloma interesującymi wydawnictwami¹, otrzymało niedawno nową, cenną pozycję książkową w postaci wspomnień Michała Lengowskiego w opracowaniu Janusza Jasińskiego.

Michał Lengowski, rodowity Warmiak, był jedną z najciekawszych postaci w życiu politycznym i kulturalnym na Warmii i w Westfalii u schyłku XIX i w pierwszej połowie XX wieku. Samouk, wychowany w duchu umiłowania rodzimych tradycji polskiej Warmii, stał się z czasem wszechstronnym i popularnym działaczem, a nawet pisarzem. Ukończywszy zaledwie kilka klas szkoły ludowej, w której wówczas uczono po niemiecku, mowę polską poznawał w gronie rodzinnym poprzez pieśni ludowe oraz gazety polskie. Szkołą życia, o przełomowym znaczeniu dla biografii Lengowskiego — działacza, były lata westfalskiej tułaczki za chlebem, kontakty z wyrobionymi pod względem narodowym Polakami, wreszcie bystra obserwacja rzeczywistości.

Przywiązany do rodzinnej ziemi i tradycji polskiej Warmii, obserwując bacznie życie społeczne i narodowe współbraci, uczulony na krzywdę i niesprawiedliwość,

¹ S. Badowska, *Pamiętnikarstwo na Warmii i Mazurach*, Pamiętnikarstwo Polskie, nr 2, 1971, ss. 131—139.